VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 82)**

z dnia 24 stycznia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 82)

24 stycznia 2013 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministrów: Zdrowia oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat stanu prac nad dyrektywą 2001/37/WE i jej wpływu na sektor tytoniowy w Polsce,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Nalewajk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Igor Radziewicz-Winnicki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Cezary Dziuban** główny specjalista w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów, **Cezary Komorowski** naczelnik wydziału w Departamencie Podatku Akcyzowego i Gier w Ministerstwie Finansów, **Joanna Skowron** dyrektor Departamentu Promocji Zdrowia, Biostatystyki i Analiz w Głównym Inspektoracie Sanitarnym, **Grażyna Sokołowska** członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego, **Magdalena Włodarczyk** dyrektor Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego, **Kazimierz Zwolicki** prezes Krajowego Związku Plantatorów Tytoniu, **Tadeusz Czyż** prezes Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu w Krakowie, **Maria Bubiłek** prezes zarządu oraz **Jacek Gawda** członek Rady Nadzorczej Związku Plantatorów Tytoniu, **Edward Komornik** prezes Okręgowego Związku Plantatorów Tytoniu w Biłgoraju, **Jarosław Kubajek** prezes zarządu oraz **Krzysztof Chociaj** wiceprezes zarządu Kujawsko-Pomorskiego Zrzeszenia Plantatorów Tytoniu z siedzibą w Mełnie, **Adam Głąb** członek zarządu Polskiego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego, **Maciej Ptaszyński** dyrektor generalny Polskiej Izby Handlu, **Maria Andrzej Faliński** dyrektor generalny Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji wraz ze współpracownikami, Krzysztof Kajda **wicedyrektor Departamentu Prawnego PKPP Lewiatan, Grzegorz Byszewski** ekspert Pracodawców RP, **Maciej Skorliński** przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Tytoniowego w Polsce, **Emilia Janicka** Krajowy Sekretariat Przemysłu Spożywczego NSZZ „Solidarność" oraz **Małgorzata Ramatowska** starszy specjalista w Krajowej Radzie Izb Rolniczych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost, Agnieszka Jasińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji. Witam przybyłych gości. Stwierdzam kworum. W dzisiejszym porządku posiedzenia mamy punkt: informacja Ministra Zdrowia oraz Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat stanu prac nad dyrektywą 2001/37/WE i wpływ na sektor tytoniowy w Polsce. Stanowiska zgłoszone przez organizacje, funkcjonujące na rynku tytoniu. I drugi punkt – sprawy bieżące. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę uwag, nie słyszę uwag. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Czy na sali znajdują się osoby, wykonujące zawodowo działalność lobbingową? Jeśli tak, to proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką instytucję reprezentują. Nie widzę.

Przypominam, że państwo posłowie otrzymali na dzisiejsze posiedzenie materiały z wymienionych w porządku dziennym resortów oraz od organizacji, zainteresowanych rynkiem tytoniu. A mianowicie Polska Izba Handlu zgłosiła stanowisko, Polski Związek Plantatorów Tytoniu w Krakowie, Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji, Krajowa

Izba Gospodarcza, Krajowy Sekretariat Przemysłu Spożywczego NSZZ „Solidarność", Krajowy Związek Plantatorów Tytoniu w Lublinie.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo. Ponieważ materiały te otrzymaliśmy wcześniej, to prezydium Komisji przygotowało taki wstępny projekt dezyderatu, który państwu udostępniłem. Jeśli będzie to możliwe, to go uzupełnimy, bo tak, jak powiedziałem, zredagowaliśmy go na podstawie tych pism i na podstawie stanowiska rządu. Potem, podczas wystąpień – szczególnie organizacji – prosiłbym o wskazywanie na konkretne propozycje działań resortu, to byśmy je ewentualnie zamieścili jeszcze w dezyderacie lub potraktowali jako ewentualną opinię do dezyderatu.

Czyli proponuję takie procedowanie: najpierw przedstawiciele ministerstw zaprezentują krótko stanowiska resortów – z zagrożeniami i stanowiskiem rządu. Następnie przedstawiciele tych organizacji, które tutaj się zgłoszą, proszę podejść do stołu i zgłosić się; albo później zresztą. I później posłowie – pytania, debata. Ale chcielibyśmy, żeby efektem pracy był dezyderat, który będzie stanowiskiem Komisji popartym, mam nadzieję, przez te wszystkie organizacje jako postulat do rządu, z apelem do działania, które będzie proponowane w dezyderacie. Tak, że proponuję takie procedowanie.

Teraz proszę resorty. Najpierw kto? Przedstawiciel resortu zdrowia? Bardzo proszę przedstawić się, ponieważ pan wiceminister jest jeszcze na sali, ale przyjdzie do nas. Już jest, tak? No, nie znam wszystkich ministrów.

Bardzo proszę, panie ministrze. Tak do 10 minut – prośba, żeby w tym czasie przedstawić najważniejsze kwestie. Jakie są zagrożenia i co rząd konkretnie w poszczególnych sprawach robi. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:

Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Igor Radziewicz-Winnicki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia. Jeszcze chciałem się dopytać pana przewodniczącego, ponieważ jesteśmy na tym etapie procedury, że stanowisko rządu nie zostało jeszcze ustalone. Jest tylko projekt, który w trybie obiegowym jest doprecyzowywany. W poniedziałek będzie kolejne stanowisko. Czy Wysoka Komisja i pan przewodniczący proszą o zdanie relacji z dotychczasowych prac? Jaki poziom szczegółów? Bo nie jestem w stanie…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przekazaliśmy państwu zastrzeżenia tych wszystkich organizacji i stanowiska. Proszę odnieść się do tych zastrzeżeń, do tych przewidywań. Jak rząd widzi tę dyrektywę? Może tak bym powiedział: jest projekt jest dyrektywy, więc jak rząd widzi tę dyrektywę? Czy ją popiera? Czy będzie zgłaszał jakieś zmiany? O to chodzi.

Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Po wysłuchaniu wszystkich opinii i uznaniu wszystkich racji rząd nie ma na chwilę obecną wypracowanego stanowiska. Nie ma oficjalnego stanowiska rządu wobec dyrektywy.

Wiadomo, że perspektywy postrzegania treści dyrektywy różnią się w zależności od poszczególnych resortów. Inna jest ocena resortu zdrowia, inna – resortu gospodarki. Ja reprezentuję resort zdrowia, ale wspólny pogląd oczywiście wypracowujemy drogą wymiany informacji, podawania liczb, porównywania kosztów społecznych, zdrowotnych. Uwzględniamy wszystkie racje, w tym także strony społecznej, którą podnoszą poszczególne resorty. Tak, że na dzień dzisiejszy stanowiska rządu nie ma.

Natomiast o tym, co działo się do tej pory, informowaliśmy pana przewodniczącego. A mianowicie uzgadniamy wielkości, także i te parametry, które podają nam poszczególne resorty. A mianowicie uzgadniamy, jaki byłby rzeczywisty wpływ dyrektywy na gospodarkę w przypadku, gdyby wszystkie założenia dyrektywy zostały wdrożone. Obliczamy – i to robią poszczególne resorty – koszty związane z następstwami dla przychodów budżetu państwa, gdyby te zmiany zostały w pełni wprowadzone. I to jest sposób, w którym drogą kompromisu i dobrego porozumienia wypracowujemy wspólne stanowisko rządu, które następnie będziemy przedkładali parlamentowi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Resort rolnictwa chce coś tutaj dodać?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Więc tak, jak pan minister wspomniał, stanowiska nie ma. Na najbliższym posiedzeniu KSE (Komitet Społeczno-Ekonomiczny Rady Ministrów) będzie ono prawdopodobnie przedyskutowane. My jesteśmy jednym z resortów bardzo zaangażowanych w prace nad tą dyrektywą. Oczywiście powiem, że interesy są zbieżne i rozbieżne – no, bo tu jest kwestia i zdrowia, i gospodarki. I nie będę dalej w te tematy wchodził.

Generalnie nasze stanowisko jako resortu jest negatywne odnośnie wprowadzenia dyrektywy nikotynowej – po pierwsze – ze względów ekonomicznych. Myślę, że nasze argumenty są znane. Mało tego – myślę, że warto dopowiedzieć, iż stanowisko rządu będzie wykładnią dla postępowania naszych negocjatorów co do procedury uchwalania tej dyrektywy na szczeblu Unii Europejskiej. To warto było jeszcze również powiedzieć. Otóż stanowisko resortu jest negatywne ze względów oczywistych – chodzi o uprawę tytoniu w Polsce.

Po pierwsze, jesteśmy – i myślę, że większości z państwa obecnych na tej sali jest to wiadome – jesteśmy jednym z największych producentów wyrobów tytoniowych. Warto to zaznaczyć. Bardzo ważna i, jak myślę, charakterystyczna informacja jest taka, że około 30% wartości eksportu naszych produktów rolno-spożywczych a nawet 36%, jak niektóre źródła podają, to są wyroby tytoniowe. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia to są małe gospodarstwa, w których się uprawia tytoń – ich średnia powierzchnia to nieco powyżej jednego hektara. Z normalnej, prostej przyczyny uprawa tytoniu wymaga dużych nakładów pracy, jest pracochłonna. Każdy listek trzeba w paluszki wziąć. Tam się kombajnem tego nie da skosić, wysuszyć i konfekcjonować. No, to firma konfekcjonuje. To jest druga kwestia. Oczywiście, już idąc dalej, jeżeli chodzi o samą produkcję papierosów – pojawia się kwestia slimów, kwestia mentolowych, domieszek czy kwestia uprawy naszego burley'a, którego jest około 30%. Trudno dzisiaj określić, ilu załóżmy obecnych palaczy by się przestawiło na inne papierosy, jakbyśmy przestali produkować slimy i mentolowe. Trudno to jest dzisiaj określić.

Na dzień dzisiejszy szacujemy, że powyżej 14 tysięcy gospodarstw uprawia tytoń a około 50 tysięcy ludzi jest zaangażowanych w produkcję. I tak jak powiedziałem, produkcja tytoniu w Polsce, gdy bierzemy mapę Polski, jest usadowiona oczywiście w określonych rejonach – w rejonach, gdzie średnia powierzchnia gospodarstwa to nie są 33 hektary, tylko 7-8 ha, w zależności od tego, w którym rejonie.

Oczywiście, tak jak powiedziałem, kwestia podstawowa to są przede wszystkim ważne dla nas względy gospodarcze. No i biorąc już pod uwagę samą strukturę uprawy tytoniu – nie tylko to, jaki to tytoń – warto również powiedzieć, że na 31 zakładów, które są w Europie, to 6 jest usadowionych na terenie Polski.

I mało tego. Nie wiem, czy jest tu przedstawiciel resortu finansów, ale warto również powiedzieć, że akcyza na te papierosy to jest około 20 mld zł, jeżeli chodzi o 2012 r. Dzisiaj się szacuje, że kontrabandą, czyli poza obiegiem, idzie około 1/4. Wiadomo, że jak się uszczelni produkcję tą dyrektywą, to można zakładać, że to może być jeszcze bardziej masowe, bo chęć zysku będzie większa. Dlatego, jak mówię, nasze ministerstwo stoi na takim stanowisku wobec dyrektywy, oczywiście, kierując się względami gospodarczymi.

Mało tego. Myślę, że warto również powiedzieć, że od wejścia do Unii ten sektor był naprawdę bogato dofinansowany, jeżeli chodzi o różne płatności tytoniowe. Włącznie z tym, że w tamtym roku wprowadziliśmy – gdy „zeszła" jedna płatność historyczna – dopłatę jakościową, ponieważ – tak, jak powiedziałem – jest to towar, który wymaga dużych nakładów pracy, suszenia itd. Jest to skomplikowane. Są przedstawiciele producentów, to wiedzą najlepiej z autopsji, jak to jest.

Biorąc pod uwagę także strukturę produkcji, generalnie nasze stanowisko jako resortu rolnictwa do tej dyrektywy jest negatywne – ze względów gospodarczych i ze względu na te elementy, które przedstawiłem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz Polska Izba Handlu. Czy ktoś jest? Kolejno wyczytam, to wtedy ustalimy czas wystąpień.

Polski Związek Plantatorów Tytoniu w Krakowie.

Głos z sali:

Jest.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jest. Następnie Polska Okręgowa Organizacja Handlu i Dystrybucji.

Głos z sali:

Jest.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Krajowa Izba Gospodarcza. Nie ma. Krajowy Sekretariat Przemysłu Spożywczego NSZZ „Solidarność".

Przedstawicielka Krajowego Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ „Solidarność" Emilia Janicka:

Jest. Ale ja nie będę zabierać głosu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie chce pani, dobrze. Krajowy Związek Plantatorów Tytoniu w Lublinie.

Głos z sali:

Jest.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Proszę do mikrofonu się przedstawić.

Przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Tytoniowego w Polsce Maciej Skorliński:

Moje nazwisko Maciej Skorliński, jestem przewodniczącym federacji. Mówiąc w skrócie -federacji tytoniowej, zrzeszającej pracowników zakładów produkujących papierosy w Polsce.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czyli federacja pracowników, tak?

Przewodniczący Federacji ZZPPT w Polsce Maciej Skorliński:

To jest federacja tytoniowa, można w skrócie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tytoniowa. Dobrze. Kto następny?

Prezes Okręgowego Związku Plantatorów Tytoniu w Biłgoraju Edward Komornik:

Panie przewodniczący, jeśli można, to prezes Okręgowego Związku Plantatorów Tytoniu, rejon Biłgoraj, ściana wschodnia. Edward Komornik.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan minister chciał zabrać głos?

Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:

Tak jest. Jedno pytanie, panie przewodniczący, bo widzę, że dyskusja zmierza w kierunku – tak naprawdę – przedstawiania racji poszczególnych grup społecznych. Czy intencją pana przewodniczącego jest prowadzenie negocjacji i porównywanie argumentów? Ja ich nie podawałem ze strony Ministerstwa Zdrowia, bo nie chciałem niepotrzebnie zabierać czasu Wysokiej Komisji.

Nie chcę wchodzić w meritum rozmowy, oczywiście. Mam świadomość tego, że Polska jest największym producentem tytoniu w Europie czy jednym z ważniejszych. Jest to olbrzymi dział naszej gospodarki, ale ja – nie budując tego konfliktu – nie podawałem również takiego argumentu, że Polska jest miejscem największej w Europie umieralności

na choroby odtytoniowe, na raka płuc. Nikt w Europie nie umiera tak na raka płuc, jak Polacy.

Tylko ja nie jestem przekonany, czy Wysoka Komisja jest miejscem do wymiany tego typu, tak naprawdę kuchennych argumentów, które służą do wytworzenia stanowiska rządu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie ministrze, Komisja też jest jakby do reprezentowania poszczególnych środowisk. Naszym zadaniem, tak jak powiedziałem, jest wysłuchanie stanowiska rządu – tutaj ono jest przedstawiane przez dwa resorty – ale też wysłuchamy organizacji. Tu jest wszystko zapisane w protokole, to jest też przedstawienie też w jakimś sensie osobom zainteresowanym, które mogą przeczytać, czym się zajmuje Sejm. I w ramach wystąpień każda organizacja wypowie swoje stanowisko w sprawie dyrektywy. Czy państwo z tego skorzystanie później, czy nie, to już jakby inna sprawa. Natomiast my będziemy mieli stanowisko.

Następnie chcemy przyjąć taki dezyderat Komisji, w którym na podstawie tych wystąpień przedstawimy nasze stanowisko. Natomiast o szczegółach negocjacyjnych, które pan uznaje, że są na tym etapie nie do przekazywania, to pan nie musi o nich mówić. Nie chcemy tutaj konfliktować czy też robić negocjacji. Chcemy, żeby były przedstawione stanowiska i po prostu chcemy znać bardziej temat – z dwóch stron.

Kto jeszcze tam się zgłaszał, przepraszam? Bardzo proszę, pani.

Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego Grażyna Sokołowska:

Grażyna Sokołowska, Imperial Tobacco, członek Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Może głośniej, bo ta sala się nie nadaje, ale nie mieliśmy innej. Proszę jeszcze raz.

Członek Zarządu KSPT Grażyna Sokołowska:

Grażyna Sokołowska, Imperial Tobacco, członek Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ktoś jeszcze? Nie widzę. A więc mamy tu siedem organizacji. Tak, że o wypowiedzi do dziesięciu minut bym prosił, to już i tak będzie ponad godzina. Ale proszę jeszcze raz, żeby artykułować – to będzie w protokole zapisane – jakby państwa postulaty w sprawie tej dyrektywy. No i ewentualnie także, jakby były jakieś większe uwagi do projektu dezyderatu, który opracowaliśmy na podstawie przysłanych materiałów.

To bardzo proszę – Polska Izba Handlu.

Dyrektor generalny Polskiej Izby Handlu Maciej Ptaszyński:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Maciej Ptaszyński, Polska Izba Handlu.

Chciałem powiedzieć na początku, że Polska Izba Handlu już tak naprawdę od 2010 r. sygnalizuje, że wprowadzenie rozwiązań, opartych – można powiedzieć – na rozwiązaniach prohibicyjnych, nie prowadzi do założonych celów. Nie podważając szkodliwości palenia wyrobów tytoniowych dla zdrowia chcielibyśmy zauważyć, że rozwiązania takie, proponowane w projekcie dyrektywy – m.in. związane z wycofaniem ze sprzedaży papierosów mentolowych oraz cienkich papierosów tzw. slim, w żaden sposób nie spowodują zniknięcia popytu na te papierosy. Po prostu popyt zostanie przekierowany do szarej strefy, bo ludzie z dnia na dzień nie przestaną palić tych papierosów. Te papierosy będą łatwo dostępne i już są łatwo dostępne w nielegalnym obrocie. W tej chwili przemyt do Polski sięga kilkunastu miliardów sztuk papierosów rocznie. To jest mniej więcej około 15% rynku. Więc, tak naprawdę, skutku zdrowotnego w naszej ocenie nie będzie, ponieważ ludzie po prostu sięgną tylko i wyłącznie po papierosy z przemytu, o tych samych smakach i parametrach.

Natomiast dyrektywa jest precyzyjnym uderzeniem, skierowanym w handel, ponieważ w tym momencie zniknie ten obszar towarów z handlu. To jest około 38% rynku

wyrobów tytoniowych w Polsce – to są właśnie te papierosy. Jeżeli przyjmiemy, że wyroby tytoniowe w mniejszych sklepach w Polsce to jest od 10% do 40% obrotu, to łatwo obliczyć, że w tym momencie zabijamy w małych, rodzinnych sklepach nawet do 15% obrotów całościowych. Więc to jest, tak naprawdę, wyrok na taki sklep.

Ludzie, tak jak wspomniałem, nie przestaną palić. Wzrośnie przemyt. Spadną przychody z tego tytułu do budżetu państwa. Ja próbowałem policzyć, jakie to będą straty. Więc jeżeli wycofa się papierosy mentolowe i slimy z legalnego obrotu, straty dla budżetu państwa mogą sięgnąć mniej więcej 8,8 mld zł w skali roku, tylko z tytułu akcyzy i VAT. Przy czym, tak jak podkreśliłem, nie będzie miało to żadnego związku ze zmniejszeniem ich spożycia, ponieważ będą kupowane na bazarach czy od przemytników. Więc tak naprawdę wzrośnie tylko przemyt, wzrośnie przestępczość, więc to tylko należy dodać jeszcze koszty społeczne walki z przestępczością. Zatem, tak naprawdę, w tym momencie dyrektywa – w takim kształcie wchodząc w życie – nie przyczyni się do niczego pod względem zdrowotnym. Tym bardziej zresztą, że w dokumencie UE nie ma podanych żadnych konkretnych argumentów zdrowotnych a przynajmniej nasi eksperci Polskiej Izby Handlu się ich nie dopatrzyli.

W związku z powyższym zgadzamy się tutaj z projektem dezyderatu, żeby sprzeciwić się wycofaniu papierosów mentolowych i slimów z rynku polskiego, ponieważ jest to tak naprawdę bezzasadne, w naszej ocenie, z punktu widzenia zdrowotnego. Bezzasadne dlatego, że nie przełoży się na zmniejszone spożycie tych papierosów a tym samym – na poprawę zdrowia publicznego.

Co więcej, jeżeli popyt zostanie przesunięty na bazary, na szarą strefę, dodatkowo ułatwi to tak naprawdę dostęp do tych papierosów osobom nieletnim. Ponieważ, jeżeli ktoś już przemyci papierosy i będzie je sprzedawał nielegalnie na bazarze, to ja osobiście nie wierzę, żeby pytał osoby kupujące o dowód osobisty. Handel jednak działa jako filtr. Może nie jest stuprocentowo skuteczny, ale na pewno działa jako filtr, który absolutnie nie będzie stosowany, jeżeli papierosy będą sprzedawane w szarej strefie.

Co więcej, popyt na te papierosy również spowoduje rozwój produkcji papierosów podrabianych, które w żaden sposób nie są kontrolowane. Zawierają często metal, arszenik, odchody zwierząt i inne rzeczy, o który tu nawet nie będę przez szacunek dla wysokiego grona mówił.

Dlatego też Polska Izba Handlu zwraca się z prośbą o odrzucenie tego projektu dyrektywy, w szczególności w zakresie papierosów mentolowych oraz slimów jako bezskutecznego z punktu widzenia zdrowotnego a tylko mogącego powodować straty dla handlu, dla budżetu państwa i – paradoksalnie – mniejszą kontrolę nad spożyciem papierosów przez osoby nieletnie. Niestety, rozwiązania prohibicyjne mają to do siebie, że zawsze uruchamiają czarny rynek. Dziękuję państwu bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę przedstawiciela Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu w Krakowie. Głośno proszę mówić, bo taka jest sala.

Prezes Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu w Krakowie Tadeusz Czyż:

Szanowni państwo, moje nazwisko Tadeusz Czyż, reprezentuję Polski Związek Plantatorów Tytoniu w Krakowie a mieszkam na ścianie wschodniej.

Panie ministrze, faktycznie zdrowie jest najważniejsze i tu nie ma żadnej mowy, bo jak nie ma zdrowia, to i nie ma pracy. Ale czy to da faktycznie pozytywny oddźwięk, jeśli będą zakazy stosowania mentolu, jeśli będzie zakaz stosowania innych substancji smakowych? Będzie to odwrotna sytuacja, ponieważ wzrośnie szara strefa i wzrośnie, niekontrolowany jak dotąd, przemyt tytoniu.

Uprawa – faktycznie informacji o uprawach nie można opierać tylko na negatywnych sytuacjach, ponieważ dzisiaj rolnik, który uprawia tytoń, jest dziesięć razy kontrolowany, a może jeszcze więcej razy, ponieważ każda jedna firma to są koncerny zagraniczne, które przestrzegają wszelkich zasad. Nawożenia, oprysków itd., itd. – nie będę tu wymieniał, jakie są sytuacje. Dlatego jesteśmy przeciwni tej akurat opinii, że jeśli zlikwidujemy dodatki, zwiększymy kontrolę nad produkcją papierosów, to od razu powiększy się zdrowotność pacjentów. To jest nieprawda. To jest odwrotna sytuacja.

Natomiast jeżeli chodzi o miejsca pracy. Proszę państwa, ja akurat mieszkam w takiej gminie, która jest najbiedniejsza w kraju. Jest to w powiecie biłgorajskim, nie będę wchodził w szczegóły. Tam uprawia się tytoń praktycznie w 99% w skali gminy. Zaprzestanie tej uprawy czy jeśli się ograniczy liczbę plantatorów, to będzie całkowita masakra. To znaczy ludzie zostaną bez pracy. To nie jest 5 tysięcy jak się mówi dzisiaj w stoczni czy 2 tysiące w Fiacie, to jest w granicach 60 tysięcy miejsc pracy, które daje dzisiaj uprawa tytoniu.

Dlatego musimy sobie z tego zdać sprawę na pewno, że jest zdrowie najważniejsze, ale również ważna jest i praca, i tak samo budżet państwa. Nie będę tutaj nadmieniał, ile akurat straci budżet państwa, tu była o tym mowa w wypowiedzi z ministerstwa rolnictwa, które faktycznie popieramy.

Natomiast musimy sobie z tego zdać sprawę z tego, że żadnymi zakazami nie uzdrowimy gospodarki, ponieważ nie wszyscy do tych zakazów się zastosują. Mamy przykład z lat 80-tych, kiedy były papierosy na kartki. Czy akurat wtedy było zmniejszenie palenia papierosów? Nie. Dlatego jesteśmy przeciwni tej dyrektywie i wnosimy o jej odrzucenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Przedstawiciel Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji.

Dyrektor ds. koordynacji projektów w Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji Karol Stec:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Karol Stec, Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji.

Moja organizacja również zajmuje negatywne stanowisko wobec rozwiązań dyrektywy. Uzasadniamy to szeregiem obowiązków, nakładanych dodatkowo na handel – to nie tylko ograniczenia asortymentowe czy budowanie ewentualnie pozycji szarej strefy w stosunku do legalnych placówek handlowych.

Tak, jak powiedzieli moi przedmówcy, już obecnie, proszę państwa, tak naprawdę handel legalnymi papierosami na ścianie wschodniej jest utrudniony ze względu na bardzo silną pozycję przemytu. Tam, tak naprawdę, papierosy z przemytu kosztują dwa razy mniej i nie ma argumentu, który by skłonił do zakupu w legalnie działającej placówce handlowej legalnych papierosów. Jeżeli w obecnej chwili wprowadzi się jeszcze ograniczenia asortymentowe, ograniczenia ekspozycyjne, obowiązek dla handlu wymiany opakowań, wprowadzenia raz do roku tzw. ostrzeżeń mieszanych czyli obrazkowych, to tak naprawdę będziemy mieli katastrofę, jeśli chodzi o handel.

Nie dość, że nie możemy konkurować z szarą strefą legalnymi produktami. Musimy kontrolować wiek nabywcy – tak rzeczywiście się dzieje, ponieważ każda placówka jest do tego zobowiązana prawem. Będziemy skazani na bardzo, bardzo duży rozwój szarej strefy polegający na tym, że przemyt zwiększy się w dwójnasób, o ile nie więcej razy. Zwiększy się, ponieważ klient – tak jak tu było wcześniej powiedziane – jest przyzwyczajony do konkretnego produktu i nie zmieni swojego przyzwyczajenia, tylko będzie szukał nowego źródła zakupu, które będzie, niestety, źródłem nielegalnym.

Dodatkowo chcę zwrócić uwagę, że ta dyrektywa nakłada na handel obowiązki dotyczące ekspozycji, uwidocznienia wszystkich ostrzeżeń – zarówno na opakowaniach zbiorczych, jak i na opakowaniach jednostkowych. Tego typu zmiana może spowodować wymianę wszystkich kaset, jeżeli będzie to bardzo literalnie stosowane – wszystkich kaset w handlu. To jest ogromny koszt. Coroczna wymiana opakowań, związanych z wymianą kompletów tzw. ostrzeżeń mieszanych, *de facto* będzie skutkowała czyszczeniem co roku magazynów z niesprzedanych jednostkowych opakowań papierosów – w celu wprowadzenia nowego kompletu ostrzeżeń mieszanych.

Dyrektywa wymaga również wprowadzenia przez państwa członkowskie dodatkowego systemu śledzenia i rejestracji obrotu wyrobami tytoniowymi. Proszę państwa, to jest wprowadzenie kolejnego reżimu kontroli do naszych placówek. Podkreślam – placówki handlowe podlegają reżimom siedmiu organów kontroli urzędowych. Wprowadzenie kolejnej kontroli spowoduje dodatkowe obciążenie – zarówno czasu poświęconego na obsługę tego systemu, na jego stworzenie, na obsługę kontroli, które będą nas

odwiedzać w celu stwierdzenia i śledzenia tych papierosów czy legalnego nimi obrotu. Podkreślam, że już obecnie te wyroby podlegają ścisłej kontroli, jako wyroby akcyzowe. W związku z tym nie widzimy powodu wprowadzenia dodatkowych obostrzeń.

O efektach ekonomicznych mówili moi szanowni przedmówcy, ja chciałbym tylko zwrócić uwagę na jeden element. Proszę państwa, Polska i polski handel jest rynkiem bardzo konkurencyjnym, walczącym pod ogromną presją konkurencji, wynikającej z jakości oraz wymagań cenowych naszych klientów. Teraz wchodzimy w okres recesji. Mam nadzieję, że krótki, ale tak naprawdę przerzucanie na nas dodatkowych kosztów i obowiązków oraz ograniczanie nam asortymentu ogromnie utrudni obrót i sprzedaż. I tak naprawdę nie powiem, że zabije legalny obrót papierosami, ale na pewno go znacznie zmniejszy na korzyść nielegalnego obrotu – kosztem zmniejszenia przychodów Skarbu Państwa. Także kosztem zmniejszenia gwarancji, że kupujący rzeczywiście nabędzie produkt zgodny z normami jakościowymi. Sądzę, że obrót nielegalny nie może gwarantować tego, że papierosy będą zgodne z normami – również nakładanymi przez prawo unijne – zawartości chociażby substancji smolistych.

A dodatkowo, tak naprawdę, stracimy – jak myślę – kontrolę nad rozwojem szarej strefy, która już obecnie, według niektórych szacunków, osiąga 30% PKB. Więc uważam, że – przy całym szacunku dla edukacji zdrowotnej – to rozwiązanie nie jest korzystne dla handlu detalicznego w Polsce, a myślę, że również dla innych uczestników łańcucha obrotu wyrobami tytoniowymi w Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję panu bardzo. Przedstawiciel Krajowego Związku Plantatorów Tytoniu w Lublinie.

Prezes Krajowego Związku Plantatorów Tytoniu w Lublinie Kazimierz Zwolicki:

Kazimierz Zwolicki, prezes Krajowego Związku Plantatorów Tytoniu w Lublinie.

Nie powtarzając wiele razy na różnych spotkaniach osiągnięć Polski w dziedzinie produkcji tytoniu stwierdzić można krótko, iż Polska jest wiodącym krajem w UE, w tym sektorze – pierwszym przetwórcą, największym producentem gotowych wyrobów oraz drugim pod względem uprawy. Ta krótka informacja oddaje w pełni wielkość, potencjał produkcyjny oraz jakie miejsce Polska zajmuje w Europie i czy ma coś do powiedzenia, czy należy się liczyć z tak poważną produkcją, a szczególnie – jakie z tej produkcji Polska osiąga wyniki finansowe dla budżetu i dla społeczeństwa. Przy wskazanych pozytywach wspomnieć należy negatywy. Są to: szara strefa, nielegalny obrót wyrobami, przemyt i podrabianie wyrobów, co ogranicza legalną produkcję, ale najgorsze – obniża dochody budżetu państwa średnio o 20 mld zł rocznie.

Naszym zadaniem jako Związku, na pierwszym miejscu jest obrona interesów plantatorów. A dalej, na zasadzie domina – zainteresowanych przetwórców, producentów wyrobów itd. Dlatego, jako Związek mówimy „nie" dla propozycji komisji DG SANCO (Dyrekcja Generalna ds. Zdrowia i Konsumentów Komisji Europejskiej), które nie gwarantują żadnych korzyści zdrowotnych, ponieważ ujmują zbyt mało albo w ogóle nie przebadane pod względem zdrowotnym produkty. Podobnie widziany jest ten problem przez ludzi, popierających petycję tytoniową, którzy za bardzo szkodliwe dla zdrowia uznają dopalacze, narkotyki oraz właśnie znajdujące się na topie e-papierosy. Substancja czynna e-papierosów została przebadana przez niezależne laboratorium w USA, gdzie stwierdzono całkowicie podobną mieszaninę i jej skład chemiczny jak w dopalaczach, które w Polsce wycofano z rynku w ciągu 24 godzin. Informacje te, może nie ci ludzie i nie takie dochody, interesują właśnie zagorzałych zwolenników zniszczenia uprawy tytoniu nie tylko w Polsce, ale i w Europie.

Polityka ta jest szczególnie niebezpieczna z punktu widzenia interesów ekonomicznych naszego kraju. Wszystkim odpowiedzialnym za rządzenie winno dziś zależeć na tworzeniu miejsc pracy i na popieraniu przemysłu wytwórczego. Nie mówię już o samym przemyśle wytwórczym papierosowym, ale o całym przemyśle. Polska jest szczególnym krajem w UE z racji swojego położenia, w której wszystkie plagi korupcji i niedostatku skupiają się jak w soczewce a korzyści odnoszą wyłącznie przestępcy.

Biorąc powyższe pod uwagę – jako Krajowy Związek Plantatorów Tytoniu w Lublinie – apelujemy do zainteresowanych panów posłów, panów ministrów i rządu o niewy-

rażanie zgody na propozycje komisji DG SANCO, bowiem konsekwencje ich przyjęcia są sprzeczne z interesami polskiej gospodarki, legalnych producentów oraz zatrudnionych pracowników i ich rodzin. Byłoby to również niezgodne z unijnym planem różnorodności i zazielenienia, przynosząc ujemny efekt w polityce rolnej UE. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, federacja tytoniowa.

Przewodniczący Federacji ZZPPT w Polsce Maciej Skorliński:

Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję. Nazywam się Maciej Skorliński, jestem przewodniczącym Federacji Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Tytoniowego.

Na początku chcę powiedzieć tak sarkastycznie, żartobliwie, ale widziałem medialną wypowiedź nowego komisarza zdrowia w UE, który powiedział mniej więcej coś takiego, że kiedyś palił, ale teraz zmądrzał. Ja czuję się troszeczkę obrażony. Ja się bardzo boję, że ktoś, kto kiedyś pił, nagle zmądrzeje. Albo ktoś, kto jeździł samochodem, nagle będzie chciał jeździć rowerem. Czy państwu to nie przypomina tego, że za chwilę będziemy wszyscy robić tak samo i chodzić tak samo?

Ale wrócę do meritum. Oczywiście w całości sprzeciwiamy się wprowadzeniu tych nowości dyrektywy tytoniowej. Przede wszystkim dlatego, że to w Polsce – i to jasno podkreślmy, żeby wszyscy państwo wiedzieli – została ulokowana największa liczba zakładów. To w Polsce najwięcej się produkuje i to w Polsce najwięcej ludzi pracuje. W 1996 r., kiedy nastąpiła pierwsza prywatyzacja, wtedy pracowało w branży czy w zakładach produkcyjnych 25 tysięcy ludzi. Dzisiaj z tej grupy zostało około 6 tysięcy, przy czym w tamtych czasach była redukcja zatrudnienia o około 70%.

To, na co zwracam uwagę – a proszę mi wierzyć, pracuję w tej branży 30 lat – i przez lata słuchałem cały czas stanowiska Ministerstwa Zdrowia, które mówiło jasno i wyraźnie: zakazać, zakazać, zakazać. To branża tytoniowa przez wiele lat stosowała zakazy. Ja nie widzę tego w szkołach, nie widzę działań, mówiących o tym – mówiących „człowieku, nie pal”. Tylko cały czas uderzają w branżę tytoniową. Bo mówi się o tym, że palenie zabija. Jeszcze raz powtarzam, to po co jeździmy samochodami? One też zabijają. Wiele jest takich rzeczy. Nie ma profilaktyki, tylko cały czas są zakazy. Zakazy uderzające w nas, którzy produkują ten, podkreślam, legalny wyrób. Zwróćmy uwagę na to.

Parę lat temu koleżanka przywiozła ze ściany wschodniej około 50 paczek papierosów, gdzie cena tej paczki wynosiła około 20% tej, która była w sklepach. To jest to, o czym koledzy wspominali. Tamci nie palili papierosów. Skutki przemytu odnotowuje nie tylko Polska, ale odnotowują także kraje zachodnie. To są Niemcy, to jest Francja. Ten przemyt u nas w części zostaje a dalej idzie na Zachód. Dlaczego nikt się temu nie sprzeciwi? Dlaczego w tych krajach nie zaproponowano rozwiązań alternatywnych? Dlaczego proponuje się rolnikowi, który produkuje tytoń, „sadź kapustę”? Nie ma żadnych odszkodowań z tego tytułu. My chcemy tylko pozbawić ludzi pracy i patrzyć jak umierają, bo nie mają z czego żyć.

Kolejna sprawa to jest to, że konkurencja spowoduje kolejną lukę. Firmy zaczną konkurować ze sobą. Obniżać koszty, obniżać ceny. Stracą na tym wszyscy a zyskają przemytnicy. I to jest rzecz, którą bardzo wszyscy podkreślamy. O jakości produktów z przemytu już nie chcę się wyrażać, bo mówili o tym moi przedmówcy. Natomiast pytam się, gdzie jest polskie prawo do marek, prawo do własnych produktów? Dlaczego chcemy sprzedawać spod lady? Do czego to dochodzi, proszę państwa? To jest powrót do lat minionych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan prezes z Biłgoraja, tak zapisałem.

Prezes Okręgowego Związku Plantatorów Tytoniu w Biłgoraju Edward Komornik:

Panie przewodniczący, szanowni panowie, panie posłanki i posłowie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę się przedstawić dokładnie, bo to w protokole będzie.

Prezes Okręgowego Związku Plantatorów Tytoniu w Biłgoraju Edward Komornik:

Edward Komornik, Okręgowy Związek Plantatorów Tytoniu w Biłgoraju.

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie. Chciałbym przedstawić wielkość uprawy tytoniu w świecie. Zbiera się tego tytoniu gdzieś w granicach 450 mln ton, w tym przypada na Amerykę Południową i Północną 14 do 15%, na Chiny 51%, na Brazylię i inne. Ale chciałbym to powiedzieć, że tylko na Europę przypada, jeśli chodzi o uprawy tytoniu w liściu, to jest 3% światowej produkcji. A na Polskę przypada 1%. I tutaj apeluję i wprost proszę Wysoką Izbę, czyli panie posłanki i panów posłów – zadbajcie o to, żeby nie wyeliminować uprawy tytoniu z Polski. Tego jednego procenta, to jest w granicach 40 tys. ton uprawy w Polsce.

Że są fabryki? Bo jest tania siła robocza. Dlatego te fabryki umieściły się w Polsce i tu tłuką, że tak powiem po chłopsku, te papierosy. Ale natomiast na wsi polskiej, na ścianie wschodniej, gospodarując na jednym hektarze czy w gospodarstwie do pięciu hektarów, tylko i wyłącznie można żyć jeszcze z tytoniu. Jest to już roślina nieopłacalna, ale dająca przeżyć. Bo jeszcze chciałbym też wspomnieć, że tylko i wyłącznie z tego tytoniu, jak tu kolega mówił, niektóre wioski się utrzymują. I są jeszcze miejsca pracy, gdzie w fabrykach, przetwórniach i gdzie indziej pracują ludzie ze wsi. Bo tam z miasta nie pracują ludzie, tylko ze wsi. Dlatego też zaapeluję o to, żeby tę uprawę jeszcze poprzeć. I proszę również tutaj rząd i panów posłów jako izbę ustawodawczą o odrzucenie tej dyrektywy.

Natomiast tutaj zwracam się do Ministerstwa Zdrowia. Jest sytuacja tego rodzaju, że ten papieros nie jest tak szkodliwy, jak on został opluty i oszkalowany. Bo proszę wejść do szpitali psychiatrycznych, więzień itd. Tam za kromkę chleba w dalszym ciągu oddaje się papierosa, bo to ukaja, że tak powiem, depresje, złe stany psychiczne. A wiadomo, że dzisiaj w kraju jest kryzys, ludzie nie mają pracy i sięgają po tego papierosa. Dziwne dla mnie jest to, że są ludzie, którzy palą od urodzenia i nie chorują na płuca. A są tacy, którzy nie palili i chorują. Ale to nie ta sytuacja.

Natomiast chciałbym się zwrócić z wnioskiem. Jeśli nie uprawiamy tytoniu w Polsce, to nie sprowadzajmy go tutaj, żeby kosztem naszych rolników ktoś zarabiał na tytoniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pani Grażyna Sokół, Tobacco.

Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego Grażyna Sokołowska:

Sokołowska.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przepraszam, Sokołowska. Przepraszam bardzo panią.

Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego Grażyna Sokołowska:

Szanowni państwo. Moi przedmówcy odnosili się do kwestii ekonomicznych, *stricte* biznesowych skutków dla plantatorów i pracowników. Natomiast ja bym chciała podnieść zupełnie inną kwestię – kwestię podstawy prawnej proponowanych zmian.

Otóż jest pytanie, czy UE posiada kompetencje do przyjmowania ustawodawstwa dotyczącego zdrowia? Mówię o proponowanych zmianach. UE posiada kompetencje do wprowadzenia środków poprawiających funkcjonowanie rynku wewnętrznego – i tu proponowane zmiany odwołują się do artykułu 114 traktatu. Podkreślam – funkcjonowania rynku wewnętrznego. Te propozycje, które mamy w proponowanej zmianie dyrektywy, nie poprawią rynku wewnętrznego – tak jak np. zakaz sprzedaży papierosów mentolowych, slimów, różne rodzaje formatów paczek i elementów konstrukcyjnych wyrobów. W rzeczywistości są to środki, które przeszkadzają w funkcjonowaniu rynku wewnętrznego, ponieważ eliminują różnice pomiędzy rywalizującymi ze sobą wyrobami, ograniczają konkurencję, zniechęcają do wchodzenia na rynek i zakłócają swobodny przepływ towarów.

Druga rzecz to jest zasada subsydiarności. Kwestia, jakie implikacje dla krajowego rynku wynikają z dyrektywy. Unia powinna działać w obszarach wspólnych kompetencji państw członkowskich, o ile te działania mają jakąś wartość dodaną i nie tworzą korzyści, które można by było osiągnąć na poziomie krajowym. To poszczególne kraje powinny decydować i badać, jaka jest sytuacja na rynku – i podejmować na drodze ustawodawcze odpowiednie decyzje.

Trzecia rzecz to jest pytanie, czy proponowane zmiany nie podważają suwerenności kraju. W szczególności chodzi o delegacje, zawarte w zmianie dyrektywy tytoniowej. Jest szesnaście delegacji w proponowanej zmianie dyrektywy. Według naszej opinii wyraźnie to wchodzi w obszar zastrzeżony dla Parlamentu Europejskiego, Rady i poszczególnych państw członkowskich. To jest tak naprawdę harmonizacja dla harmonizacji. Jeszcze raz podkreślam – nie bada się sytuacji poszczególnych krajów, tylko poprzez działania Komisji Europejskiej zastępuje się działania ustawodawcze odpowiednich organów. W taki sposób jeszcze są sformułowane te delegacje, że praktycznie Komisja może zrobić wszystko.

I ostatnią rzeczą, którą chciałam podkreślić, to jest kwestia praw, które są naruszone w Unii Europejskiej, jak również konstytucji poszczególnych państw. Należy się tu zastanowić, czy nie naruszy Karty Praw Podstawowych Unii, Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, jak również konstytucji poszczególnych krajów. Tak naprawdę wywłaszcza się własność intelektualną poprzez proponowane zmiany, jak również całkowicie eliminuje się swobodę wypowiedzi, w tym wypowiedzi komercyjnej. Jak gdyby wypowiada się prawo do działalności gospodarczej i prawo konsumentów do swobodnego wyboru. Pozbawia się również konsumentów prawa informacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja mam do pani prośbę, jeśli pani ma ten tekst przygotowany to, zanim będzie protokół, wystąpilibyśmy do Biura Analiz Sejmowych, żeby w odpowiedzi na te pytania otrzymać ekspertyzy. Prosiłbym o przekazanie do sekretariatu tych pytań, w których zawarła pani te wątpliwości – czy dzisiaj, czy mailowo. Do czasu, kiedy będzie odpowiedź resortu na dezyderat, to będziemy te opinie mieli i dodatkowo ewentualnie jeszcze będziemy podnosili ten temat.

Czy ktoś z ministerstwa, resortu zdrowia lub rolnictwa, chciał zabrać głos? Pan minister z resortu zdrowia. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. No, niejako wywołany do podjęcia dyskusji chciałem przytoczyć kilka faktów, które być może ukształtują jeszcze ostateczny kształt dezyderatu, bo rozumiem, że to jest projekt, który dzisiaj będzie przyjęty.

Otóż powiedziałem, że jesteśmy bardzo otwarci i współpracujemy z innymi resortami. Być może część gości, zaproszonych na dzisiejsze posiedzenie Komisji, nie zapoznała się jeszcze z wstępnym a projektowanym przez nas stanowiskiem rządu. W tym stanowisku – przychylając się do informacji, napływających ze strony innych resortów – Minister Zdrowia zaproponował takie stanowisko rządu, w którym rząd polski wyrazi się negatywnie do koncepcji zakazu sprzedaży papierosów mentolowych i papierosów cienkich typu slim.

Niemniej jednak, zabierając głos w tej dyskusji chciałem przypomnieć... Ja rozumiem, że parlament jest miejscem otwartej dyskusji i miejscem, gdzie wszystkie poglądy mogą padać, ale chciałem zaprotestować przed głoszeniem poglądów, które są nieprawdziwe a wręcz szkodliwe. Przepraszam za być może nadmierną gestykulację, ale zacząłem się łapać za głowę, gdy usłyszałem, że nieprawdą jest, że papierosy nie szkodzą. A to nieprawdą jest, panie prezesie. Albo że papierosy powodują leczenie depresji. Otóż nie powodują leczenia depresji.

W papierosach jest 5 tysięcy szkodliwych substancji toksycznych i nie ulega żadnej wątpliwości: 25% wszystkich zgonów jest spowodowanych tylko i wyłącznie paleniem tytoniu. To jest 90 tys. osób. Jeżeli ja słyszę argument, że zakażmy jazdy samochodem, bo ludzie giną na drogach, to chciałem przypomnieć, że na drogach ginie 3,5 tys. osób rocznie. A 90 tys. osób umiera tylko dlatego, że pali tytoń.

Proszę państwa, resort zdrowia rozumie to, że historia i uwarunkowania geograficzne tak ukształtowały się, że Polska jest jednym z ważniejszych uczestników rynku produkcji tytoniu i produkcji papierosów – i stanowi ona pewną ważną gałąź naszej gospodarki. Ale nie jest to powód, żeby zaprzeczać szkodliwości papierosów. I nie są prawdą opinie, które państwo tu wygłaszaliście, że nie słychać nic o prewencji palenia tytoniu. Otóż realizujemy je w Programie Narodowym Zwalczania Chorób Nowotworowych, jest Program Prewencji Pierwotnej Zwalczania Tytoniu.

Któż z państwa nie zna nazwiska pana prof. Zatońskiego, ikony walki Europy Środkowej o rzucanie palenia? To właśnie dzięki tym działaniom Polska dokonała spektakularnego sukcesu. Otóż umieralność z powodu raka płuca spadła w Polsce pomiędzy rokiem 1970 do dzisiaj w sposób nieprawdopodobny. Co nie zmieniło faktu, że nadal jesteśmy liderem umieralności na raka płuca. Nikt w Europie nie umiera tak na raka płuca, jak Polacy. Ciągle jeszcze. A umieramy na raka płuca, umieramy na zawały serca, umieramy na udary – dlatego, że palimy papierosy. I o tym trzeba mówić otwarcie.

Jeszcze raz to powiem. Stanowisko rządu – to, które Minister Zdrowia zaproponował – nie jest jeszcze ostateczną formułą, dlatego że nie zostało uzgodnione, w poniedziałek to nastąpi, może we wtorek czy najdalej w środę. Jest takie, jak przedstawiłem, czyli że przyjmujemy ten argument, iż wycofanie papierosów mentolowych i slimów jest z punktu widzenia szeroko rozumianego interesu Polski niekorzystne. I taką zaproponowaliśmy formułę.

Ale jeszcze raz do tego wrócę – 90 tys. osób to jest bardzo dużo i proszę nie mówić, że dyrektywa absolutnie nic nie zmieni. Bo jeżeli szacunki dyrektywy, autorów dyrektywy są takie, iż konsumpcja tytoniu zmniejszy się o 2%. W Polsce, proszę państwa, 9 mln osób pali codziennie tytoń, 2% to jest 180 tysięcy. Otóż warto dla 180 tys. osób zrobić wszystko, żeby te osoby rzuciły palenie.

Ministerstwo Zdrowia podejmuje szerokie działania. Dyrektywa i nasz stosunek do dyrektywy – wspólny, rządowy, nie mówię o stosunku Ministra Zdrowia, bo ja już wielokrotnie wyrażałem moje poglądy. Dzisiaj rozumiem intencję pana przewodniczącego – reprezentuję pozycję rządu a nie Ministra Zdrowia. W związku z powyższym mówię, że przyjmujemy te argumenty i na roboczo jeszcze uzgadniamy szczegóły.

No nie można mówić nieprawdy. Tytoń jest szkodliwy. Tytoń był szkodliwy. Tytoń zawsze będzie szkodliwy. Czy żuty, czy palony, czy w postaci fajki, czy w postaci papierosów – jest jednym z czynników, które najsilniej dotykają zdrowie ludzi. Dotykają też tym samym...

Proszę? Coś jest bardziej szkodliwe? Cukier? Wiele rzeczy jest szkodliwych, ale tytoń jest liderem, panie prezesie. Jeżeli patrzymy na przyczyny przedwczesnej umieralności Polaków, to 25% zgonów to tytoń, a drugie 25% przyczyn zgonów to wysokie nadciśnienie i wysoki cholesterol. Cukier gdzieś tam też. Ale to nie jest tak istotny czynnik, jak tytoń. I to przedwczesnej umieralności. Polacy żyją średnio siedem lat krócej niż mieszkańcy Europy Zachodniej. A ci Polacy, którzy palą – z pewnych określonych grup społecznych, czyli najczęściej im bardziej wykluczonych społecznie, tym częściej palą, niestety. Ci żyją nawet czternaście, nawet piętnaście lat krócej niż osoby z Europy Zachodniej. I to są fakty. I z faktami trudno jest dyskutować.

Jeszcze raz, panie przewodniczący – jesteśmy w trakcie ustalania stanowiska. Wstępnie stanowisko rządu będzie takie – rząd dąży do tego, żeby takie stanowisko wypracować – że nie zgadzamy się z zapisem dyrektywy o zakazie sprzedaży papierosów cienkich, tych tzw. slim i zakazie sprzedaży papierosów smakowych, mentolowych.

Niemniej jednak w dyskusji na temat wpływu tytoniu na zdrowie Polaków – jeszcze raz przepraszam za to emocjonalne wystąpienie – ale ja muszę protestować i muszę łapać się za włosy, jak słyszę w Sejmie, że tytoń nie szkodzi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To nie było takie emocjonalne, to wszystko jest do uznania.

Teraz posłowie. Pan poseł Ardanowski i później pan poseł Sławomir Zawiślak.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie. Oczywiście, jako Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi bierzemy przede wszystkim pod uwagę te argumenty, które w jakiś sposób pogarszają warunki funkcjonowania producentów rolnych – w tym przypadku producentów surowca tytoniowego. Trudno, by komisja rolnictwa, która myśli globalnie o interesie polskiego rolnictwa i polskich obszarów wiejskich, takiego stanowiska i takiego argumentu nie podnosiła.

Bierzemy pod uwagę także fakt, że tu właściwie padły po raz kolejny wszystkie argumenty, które już są znane i wielokrotnie były w Polsce powtarzane, powtarzane również w Sejmie. Co parę miesięcy toczy się dyskusja o tytoniu, te same argumenty są powtarzane. Nic właściwie nowego powiedziane nie zostało. Ale niezależnie od tego, o jakie interesy walczymy, no, nie wolno również używać argumentów nieprawdziwych, które dezawuują nawet dobre chęci.

Trudno byłoby nawet podnieść argument w Europie – i nie sądzę, żeby ktokolwiek ze strony władz polskich taki argument podniósł – że tytoń nie szkodzi. To, co pan minister powiedział. Jakikolwiek przedstawiciel Polski, gdyby pojechał i w Europie przekonywał, że tytoń ma właściwości lecznicze, no, to może by trafił tam, gdzie – jak pan mówił – ten tytoń jest ponoć wykorzystywany do uspakajania pacjentów. Przed zamknięciem w kaftan. Nie wolno takich argumentów podnosić.

Prawdopodobnie dyskusja na temat zdrowia w Europie będzie zataczała coraz większe kręgi i prędzej czy później dojdzie do tego, że tytoń w Europie zostanie wyeliminowany. Natomiast KE, która próbuje wprowadzać zakazy, musi być uczciwa w swoich intencjach i musi opierać się na logicznych przesłankach. Jeżeli próbuje wprowadzić zakaz tylko dla części papierosów, robiąc to w jakiś pokrętny sposób i nie zabezpieczając rynku europejskiego przed napływem tytoniu spoza UE – to jest niewiarygodna w tym, co robi. I, oczywiście, ja znam te wszystkie argumenty, które mówią o tym, że papieros, przepraszam za wyrażenie, ma śmierdzieć jak papieros a nie być nafaszerowany środkami chemicznymi, które sprawiają, że jego palenie jest niezmiernie przyjemne. Te argumenty są oczywiście znane. Ale wyeliminowanie papierosów smakowych i slimów nie eliminuje problemu. Bo ci, którzy są uzależnieni, przerzucą się na inne grupy papierosów. To jest jedno.

Drugie, jeżeli w Europie chce się wprowadzać ograniczenia stosowania tytoniu – to prawdopodobnie tak będzie, bo koszty leczenia są niesamowite. I te dane, które przed chwilą przytoczył minister zdrowia, o śmiertelności – muszą być bardzo poważnie brane pod uwagę. Nie wolno sobie z nich kpić, nie wolno ich lekceważyć. To Komisja Europejska musi również przedstawić całościowy sposób rozwiązania kwestii utraconych korzyści oraz problemów, które będą mieli przede wszystkim producenci tytoniu.

Ja bym się mniej martwił o zakłady tytoniowe. Często słyszę ze strony rolników argumenty, które są argumentami na rzecz zakładów tytoniowych a nie na rzecz producentów tytoniu. Rolnikom wkłada się w usta pewne słowa, które mają powtarzać, których nie wypada mówić prezesom koncernów tytoniowych.

Ale jeżeli chcemy radykalnie walczyć o zdrowie europejskie, to nie można być też hipokrytą. KE nie proponuje praktycznie niczego, co by rozwiązało problem przekonania Europejczyków o szkodliwości tytoniu i pomogło w znalezieniu alternatywy dla tych, którzy do tej pory z tego tytoniu żyją. Ani nie stosuje się żadnych rozsądnych propozycji dla rolników, którzy mieliby od uprawy tytoniu odejść. A przecież to są i tradycje, i małe gospodarstwa, i wielkie inwestycje. I duże zadłużenie niektórych gospodarstw, które i na suszarnie, i na urządzenia brały kredyty.

Opowiadanie o tym, że mają się przestawić na produkcję warzyw jest nieporozumieniem, biorąc pod uwagę nadprodukcję warzyw w Polsce i problem polegający na tym, że znaczna część producentów warzyw nie jest w stanie tych warzyw ulokować. Więc jeżeli chciałoby się realnie przekonać plantatorów, że powinni odejść w kierunku innej produkcji, to nie mogą to być takie bałamutne i tak lekceważące stwierdzenia „a zajmijcie się czymś innym". To musi być bardzo precyzyjnie wyliczony i finansowo kompletny pakiet, który pozwoliłby znaleźć rzeczywistą alternatywę finansową i produkcyjną dla tych, którzy by od tytoniu odchodzili.

W związku z tym, że ta propozycja nowych rozwiązań KE jest nielogiczna, niespójna, niekonsekwentna i niczego nie rozwiązuje, to rząd polski powinien jednak twardo podnosić te argumenty, które my uwzględniliśmy w dezyderacie, szukając zrozumienia u innych krajów europejskich, w KE i proponując własne rozwiązania w tym zakresie. Bo to, że będziemy mówili, że coś nam się nie podoba, to też jeszcze niczego nie zmienia.

Natomiast co do szkodliwości palenia nie powinno być między nami dyskusji. Również wiem, że sprzedający towar chciałby, żeby ten towar wyglądał ładnie, estetycznie, czymś się od innych odróżniał, żeby był smakowity. Na tym polega reklama, że my oczami kupujemy. Żeby było ładne pudełko a jeżeli na tym pudełku będą jakiś czarne, zwęglone płuca czy zgniła kiszka, to oczywiście nikomu to się nie będzie podobało. A może to właśnie ma zniechęcać również tych, którzy zajmują się nałogowym paleniem tytoniu? A przede wszystkim młodych ludzi, którzy w tym kierunku zamierzają iść.

Ja bym raczej był zwolennikiem tezy, że z jednej strony nie godzimy się z propozycjami KE, bo nie są konstruktywne, ale z drugiej strony proponujemy – jako kraj członkowski – daleko posunięte propozycje rozwiązań, które by problemy plantatorów tytoniu skutecznie rozwiązały po ich myśli.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Zawiślak.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Kontynuując wypowiedź mojego kolegi chciałem powiedzieć tak, że UE wymyśliła taką tezę, którą wydawało się, że chce utrzymywać czyli ograniczmy palenie poprzez ograniczenie uprawy. Natomiast, jeżeli się nie mylę, wczoraj Parlament Europejski podjął decyzję, która zniosła art. 68 rozporządzenia unijnego, który w skrócie niejako pozwalał na dofinansowanie produkcji tytoniu czyli będzie dopłata do produkcji tytoniu na najbliższy okres. W związku tym to, co teraz powiedziałem, to powiedziałem po to, żeby pokazać, jak chaotycznie pracuje UE w tym zakresie, gdzie rzeczywiście są poważne tematy. Bo z jednej strony są bardzo ważne tematy zdrowotne – ja jestem osobą niepalącą, która się w tej kwestii wypowiada – z drugiej strony są bardzo poważne tematy gospodarcze czy też społeczne, które dotykają gospodarki czy społeczeństw poszczególnych krajów. Tych krajów, które są najaktywniejsze w produkcji tytoniu czy papierosów.

Nasi plantatorzy, sektor tytoniowy – m.in. właśnie dzięki decyzjom UE, deregulacją rynku i innym – ostatnimi czasy przeżył szok. Czy też staraniem instytucji rządowych – już nie będę mówił jakich, plantatorzy wiedzą – to słynne 200 mln zł, stracone przez swoich plantatorów. Natomiast w tej debacie publicznej, która jest toczona w Europie, a Europa teoretycznie nad tą debatę pozwala, mamy taki skutek, że w naszym kraju absolutnie większość czynników ze strony społecznej – osób palących i niepalących, bo w tych organizacjach są i palący i niepalący – te środowiska wystawiły negatywną opinię dla zmian w dyrektywie tytoniowej.

No jest wyłom resortu zdrowia i ja bardzo szanuję wykład przedstawiciela Ministra Zdrowia, bo jest to też bardzo istotny dla nas podmiot i urząd, który jest ważny w tej debacie. Natomiast rzeczywiście nikt nie powinien dyskutować, czy tytoń szkodzi, ale jest kwestia taka, że Ministerstwo Zdrowia, z tego co ja się doczytałem napisało, że straszenie złymi skutkami palenia jest tak skuteczne, że tylko 4-5% palaczy likwiduje, że tak powiem, ten swój nałóg. Olbrzymia większość pali. Jest inny temat, taki, który mówi o tym, czy palić dobry jakościowo tytoń czy gorszy. Jeżeli w ogóle są takie pojęcia, ale niektórzy nam na posiedzeniu Komisji kiedyś tłumaczyli, że jest gorszy tytoń, który będzie sprowadzany np. spoza UE a polski tytoń jest jakościowo dobry.

Jest kwestia następna. Czy likwidacja produkcji spowoduje, że nikt w Polsce nie będzie palił? Przecież w Stanach Zjednoczonych była prohibicja a z historii pamiętamy, że alkohol był sprowadzany z zewnątrz. I to jest bardzo, bardzo poważny problem, który należy zauważyć. Ale też trzeba wrócić niejako do tej dyskusji, dotykającej argumentów wypowiadanych przez różne organizacje społeczne, w których – jak powiedziałem wcześniej – są osoby palące i niepalące. Przecież na pewno wśród pracowników przemysłu tytoniowego czy plantatorów są też tacy, którzy palą lub też nie palą.

I jeżeli jest tak na dzień dzisiejszy, że w tej naszej debacie – nie będę tych czynników ekonomicznych powtarzał – jest ta wola, żeby generalnie wyrazić sprzeciw przeciwko tej dyrektywie, to ja powiem w ten sposób, że powstał dezyderat. Został wypracowany przez Komisję, przedstawiony przez prezydium Komisji i zawiera propozycję stanowiska. Ja tutaj rzeczywiście jeszcze chciałbym pana przewodniczącego zachęcić, by spojrzeć na argumentację Business Centre Club, która też powołuje się na pewne aspekty prawa unijnego. Argumenty BCC mówią o tym, że być może UE wchodzi w łamanie np. konstytucji w zakresie zasady subsydiarności i proporcjonalności. Mówi się o Karcie Praw Podstawowych i o innych aktach prawnych. Czy tu rzeczywiście ta ingerencja UE jest w sensie prawnym bardzo uzasadniona?

Natomiast, jeżeli powstał taki dezyderat, w którym tam, w zakończeniu jest propozycja, żeby rząd szukał koalicyjności przy tym temacie, to chciałem przypomnieć, że z tej informacji, którą ja posiadam wynika, iż na razie w Europie wystarczą cztery kraje, żeby zatrzymać niejako rozwój tego pomysłu KE w kontekście zmian dyrektywy tytoniowej. Z informacji, którą posiadamy, na ten moment bardzo twarde stanowisko na „nie” prezentują Węgry, Włochy, Bułgaria. No, oczywiście wahają się Francuzi, Hiszpanie i Rumuni – nie wiadomo, czy do tego grona nie dojdą. W związku z tym stanowisko polskie – gdyby ta teza, o której ja mówię, była prawdziwa – jest decydujące. I dziwi mnie bardzo, że na ten moment rząd nie wypracował swojego stanowiska. Chociaż oprócz opinii Ministra Zdrowia mamy powtarzane w mediach opinie – zarówno pana premiera Tuska, jak pana wicepremiera Piechocińskiego – którzy się opowiadają, że oczywiście są zgodni, że palenie szkodzi i to jest prawda, ale że z drugiej strony Polska będzie głosowała przeciwko.

Po co to mówię? Po to o tym mówię, żeby nie było znów działań pozornych, które będą takimi działaniami, że Komisja zagłosuje jednogłośnie – bo to jest tekst już w zasadzie ustalony, przez wszystkich będzie poparty – za tym dezyderatem. A później nagle tak się stanie, że rząd nie zbuduje grupy koalicyjnej, która będzie mogła zablokować tę propozycję aktu prawnego UE. I tutaj bardzo, bardzo zachęcam do tego – szczególnie parlamentarzystów koalicji rządzącej – żeby dopilnować niejako merytorycznych, solidnych dyskusji ze stroną rządową.

Jeżeli rząd przyjmie stanowisko, że byłby przeciwny temu aktowi unijnemu, to żeby to zrobił bardzo, bardzo solidnie, bo według mnie ten sojusz jest uzależniony tylko od decyzji rządu polskiego. Jeżeli Polska będzie tym czwartym krajem, to ta dyrektywa nie przejdzie. Dlatego wydaje mi się, że wszyscy będziemy głosowali za tym aktem prawnym a w marcu zobaczymy w środowiskach unijnych, bo głosowanie nad dyrektywą będzie prawdopodobnie w marcu, jaki będzie ostateczny efekt tej decyzji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Dariusz Bąk.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście. Przysłuchując się wystąpieniom przedstawicieli branży tytoniowej, związków zawodowych – no, trzeba im przyznać wiele racji, kiedy mówią, że jest próba zniszczenia kolejnego obszaru działalności rolniczej. To jest uprawa tytoniu.

Szanowni państwo, jak tutaj przed chwileczką pan poseł Sławomir Zawiślak powiedział, dużo zależy od koalicji rządzącej. Jest tu na sali przedstawiciel rządu, który właśnie jest z tej koalicji. Ja chciałbym do pana skierować swoje uwagi. Otóż szanowni państwo, tak się troszczymy o zdrowie Polaków, którzy palą papierosy. Wszędzie w szpitalach, miejscach publicznych jest oznakowanie, ze palenie tytoniu szkodzi. Ale proszę zobaczyć, jaka jest niekonsekwencja tutaj akurat naszego rządu.

Mamy do czynienia z GMO. Teraz ta koalicja wprowadziła już do obrotu materiał siewny GMO i próbuje na gruncie polskim zaszczepić GMO, co jest wbrew społeczeństwu, samorządom i wbrew rolnikom, którzy nie chcą tego GMO. Chcą produkować zdrową żywność. I proszę zobaczyć – nie oznakowuje się produktów GMO. A już są poważne

światowe badania, które stwierdzają, że GMO jest bardzo szkodliwe. I to skutkuje na pokolenia. Właśnie tym się trzeba zająć przede wszystkim, żeby znakować GMO.

Natomiast absolutnie tutaj się zgadzam, że UE nie powinna tutaj ingerować i rząd polski powinien zająć zdecydowane stanowisko, żeby nie pozwolić zrujnować resztek produkcji tytoniu w Polsce i nie dać zniszczyć jakieś tam tysiące rolników w Polsce. Podpowiadam taki argument. A żądam od koalicji rządzącej, żeby uczciwie podchodziła do spraw zdrowotnych a nie wybiórczo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. A więc mamy taką sytuację, że jest prośba do pani, żeby pani sformułowała te pytania. Wystąpimy o tę zgodność z traktatem do BAS.

Druga sprawa – do sekretariatu. Jak będzie omawiane stanowisko rządu na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej, to żeby to naszym posłom przekazać, żeby mogli też tam brać udział w debacie na forum Komisji.

No i mamy projekt dezyderatu, który uwzględnia te wypowiedzi, ale – tak, jak powiedziałem – otrzymaliśmy wcześniej stanowiska i to było podstawą do przygotowania dezyderatu.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać jeszcze głos? Tylko nie za długo już, bo jak mówię, to jest druga część. Bardzo proszę, tylko proszę się przedstawić.

Wicedyrektor Departamentu Prawnego PKPP Lewiatan Krzysztof Kajda:

Dziękuję, panie przewodniczący. Krzysztof Kajda, jestem radcą prawnym w Konfederacji Lewiatan. Ja krótko, dwa słowa o dezyderacie. Moja organizacja popiera treść tego dezyderatu. Wszystkie argumenty, które przedstawialiśmy w naszych pismach – zarówno do organów administracji publicznej w Polsce, jak i w UE – zostały w nim uwzględnione. Mam tylko prośbę, żeby w pierwszym akapicie, w trzecim wersie, po słowie „negatywny" znalazło się ważne słowo „wpływ", które zostało jakby tutaj pominięte przez przypadek. Czyli „negatywny wpływ".

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę do mnie. Tutaj pan pokaże. Jak pan skończy wypowiedź, to zapraszam.

Bardzo proszę, kto jeszcze chciał zabrać głos w tej sprawie?

Wicedyrektor departamentu PKPP Lewiatan Krzysztof Kajda:

Jeszcze chciałbym króciutko odnieść się do kwestii naruszenia zasady subsydiarności, o której mówili zarówno szanowni państwo posłowie, jak i część moich przedmówców – wskazując, że tu jest rola dla polskiego rządu podczas w Radzie.

Natomiast ja wskazuję na jeszcze jedną ścieżkę możliwości wpływu przez parlamenty krajowe, ponieważ traktat lizboński wprowadził instytucję tzw. testu pomocniczości. Każdy parlament krajowy ma przez osiem tygodni od momentu opublikowania projektu dyrektywy – w przypadku tego projektu jest to do dnia 3 marca – możliwość zajęcia stanowiska, czyli wydania opinii o niezgodności projektu dyrektywy z zasadą pomocniczości. I z informacji, które dotarły do Lewiatana z organizacji z innych krajów europejskich wiemy, że kilka krajów, parlamentów krajowych – m.in. Czechy, Francja, Holandia, Rumunia, Dania, nie – przepraszam – Węgry, Słowacja i Szwecja rozważają możliwość wydania takiej opinii.

Zasada jest taka, że istnieje możliwość udzielenia KE, która jest projektodawcą, tzw. żółtej kartki. Wszystkie parlamenty europejskie – bo liczy się oddzielnie izby w danym kraju, czyli Polska ma dwa głosy, ponieważ mamy parlament dwuizbowy – wszystkie głosy, które maksymalnie mnogą być oddane, to są 54 głosy. I wystarczy 16 głosów do tego, żeby udzielić przez parlamenty krajowe Komisji Europejskiej tzw. żółtą kartkę. To oznacza, że KE – aby kontynuować prace nad danym projektem, będzie musiała odpowiedzieć raz jeszcze na zarzuty poszczególnych parlamentów, a także dodatkowo uzasadnić wszelkie wątpliwości.

Jednym z zarzutów, który jest stawiany projektowi dyrektywy jest to, że wprowadza bardzo daleko idące sankcje negatywne, reguluje za pomocą zakazów, są bardzo szerokie kompetencje Komisji przyznawane w postaci delegowania do wydawania rozporządzeń. W związku z czym, Komisja musiałaby się w przypadku uzyskania takich 16

głosów negatywnych bardzo pochylić ponownie nad uzasadnieniem pewnych kwestii. W związku z czym, Lewiatan apeluje również do posłów polskiego parlamentu, aby zastanowić się nad możliwością wdrożenia takiej opinii o niezgodności z zasadą pomocniczości, co również mogłoby mieć duże znaczenie w przypadku dalszych prac w KE nad tym projektem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej osób chętnych. Pani jeszcze chciała? Proszę. Najpierw pani nie chciała zabierać głosu.

Przedstawicielka Krajowego Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ „Solidarność” Emilia Janicka:

Tak, króciutko tylko.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę włączyć mikrofon.

Przedstawicielka Krajowego Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ „Solidarność” Emilia Janicka:

Janicka Emilia, NSZZ „Solidarność”. Nie chciałam zabierać głosu, tak tylko krótko chciałam wypowiedzieć się na temat tego, że w akcyzie jest przecież 5% przewidzianych środków dla resortu zdrowia na działania prozdrowotne. Z tego, co wiem, nie można dostać z MZ informacji, w jaki sposób są te środki wykorzystywane. Z informacji takich, że tak powiem, niepublicznych i nieoficjalnych mam sygnały, że te środki nie są wykorzystywane. Więc moje pytanie jest takie – jeżeli resort zdrowia jest przeciwny tytoniowi, to dlaczego nie korzysta z tego, co ma? A chce tutaj trochę pognębić i plantatorów, i pracowników, i zakłady pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Zakończyliśmy dyskusję. Jest projekt dezyderatu. Ta zmiana „negatywny wpływ”, tam rzeczywiście brakuje słowa, to jest kwestia stylistyczna.

Jeśli nie ma sprzeciwu, to uważam, że dezyderat został przyjęty. Nie widzę sprzeciwu. Dezyderat jest przyjęty.

Sprzeciw, panie pośle?

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, ten ostatni głos, który padł – ja nie wiem, czy on się znajduje w dezyderacie i warto by było zapytać, co Minister Zdrowia rzeczywiście robi z tymi środkami. I nie wiem, czy nie warto by było uzupełnić dezyderatu o jedno tego typu zdanie, bo to jest ważna sprawa.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, jeśli chodzi o treść, to całe prezydium ją uzgodniło a musielibyśmy konsultować dalej. Ale o odpowiedź bardzo proszę, to w protokole się znajdzie, jeśli można.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Ok.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź dla pani z „Solidarności”, jeśli można.

Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:

Tak, oczywiście. To nie jest 5%, tylko 0,5%, zapisane w ustawie. I, niestety, nie jest tak, jak pani powiedziała, że to są środki, które ma Minister Zdrowia. Ponieważ zapis ustawowy dokładnie mówi, że na walkę z tytoniem przeznacza się kwotę w wysokości 0,5% podatku akcyzowego z budżetu. A zatem minister ma takie środki, jakie otrzymuje z budżetu – i nie od dziś wiadomo, że wypełnienie tego ustawowego zapisu w praktyce spotyka się często ze znacznymi trudnościami.

Nie jest to tajna informacja, co też pani podnosiła, albowiem Minister Zdrowia przedkłada Wysokiej Izbie pod głosowanie swój raport z wykorzystania tych środków, co miało miejsce zupełnie niedawno temu. Wysoka Izba przyjęła to sprawozdanie, nie jest to żadną

tajemnicą. Ale oczywiście, jeżeli pani zwróci się do nas z takim pytaniem, to chętnie prześlemy pani kopię tego, co Minister Zdrowia z tymi pieniędzmi robi. No, walczy, buduje świadomość ludzi i usiłuje ich nakłonić do rzucania palenia, utrzymuje poradnie antytytoniowe, i taką telefoniczną linię porad w ramach walki z tytoniem. I wiele, wiele, wiele innych działań, o których nie chciałbym mówić, bo krótko miałem mówić a to jest temat na dwie godziny. Bardzo chętnie, innym razem. Prześlemy informację.

Natomiast nie mamy 900 mln, bo 5% o których pani powiedziała, to by było 900 mln. Żałuję, niestety, tej kwoty nie mamy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie ministrze, to moja prośba jest taka, żeby pan przesłał przewodniczącemu Komisji tę informację, o którą pani prosiła. Mnie to bardzo zainteresowało.

Ale interesuje mnie także jeszcze, bo tak mówimy o szkodliwości palenia tytoniu, ale ja uważam, ze za chwilę weźmiemy się za szkodliwość picia alkoholu, bo ofiar śmiertelnych, jeśli chodzi o alkohol, wydaje mi się, że jest więcej. Cotygodniowe raporty o wypadkach na drodze w wyniku spożycia alkoholu są zatrważające. I to się jakoś pomija.

Niemniej jednak ogromne środki, które płyną z akcyzy i z papierosów i z alkoholu, chyba są tym czynnikiem, który nie wywołuje takiej dyskusji. Gdyby nie KE, to być może, że ta dyskusja też by się na sali nie odbyła. Ale całkowicie popieram to, co jest, panie przewodniczący, w dezyderacie.

Ale jak już jestem przy głosie, to mam pytanie do pana, czy są wolne głosy i wnioski w dzisiejszym posiedzeniu?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tak, będą.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Tak, dobrze. To dziękuję. To tyle.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę sekretariat, żeby wystąpić o tę informację, o którą pani prosiła, do resortu – i przygotować pismo.

Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:

Panie przewodniczący, czy ja mam odpowiedzieć na to pytanie?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeśli pan uważa, że tak, to bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:

Bardzo dziękuję, panie pośle. Z największą radością resort zdrowia przyłączy się także do walki z niewątpliwie istotnym problemem społecznym i zdrowotnym, jakim jest uzależnienie od alkoholu. Nie jest ono jednak tak bardzo pod względem epidemiologicznym istotne. Dla porównania – mówimy o dziewięciu milionach palaczy tytoniu codziennie, a osób uzależnionych od alkoholu mamy około miliona w kraju, trzy miliony pije szkodliwie. Jest to problem bardzo poważny epidemiologicznie i społecznie, ale jego waga jest jak widać nieporównywalnie, no, dziesięciokrotnie mniejsza niż palenie tytoniu.

Bardzo będziemy wdzięczni za podjęcie takiego działania. Tym bardziej, że coraz częściej słyszy się o propozycji zalegalizowania okowity i udostępniania bez zgody, bez licencji sprzedaży i dystrybuowania tego alkoholu. W perspektywie słyszanych tu przez nas ostatnio i nagłaśnianych problemów z zatrutym alkoholem, skażonym metanolem – a metanol powstaje w procederze niekontrolowanej dobrze technologicznie destylacji alkoholu czyli, tak naprawdę, produkcji bimbru przez domowych producentów – jest to temat bardzo ważny. I leży on głęboko w sercu ministra zdrowia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Ajchler słowo i byśmy kończyli.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie ministrze, odpowiadając mi na pytanie sądzę, że pan również uwzględnił koszty leczenia powypadkowe, wypłaty rent i emerytur tym, którzy w wyniku tych wypadków drogowych takie emerytury i renty otrzymują.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że rząd dba jednak o nas, bo prędkość w miastach ma być 30 km/h – tak, że nie będzie tych problemów.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

A ile radarów będzie na ulicy?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tak, że nie ma tutaj sprzeciwu. Uważam, że dezyderat został przyjęty. Zamykamy ten punkt. Dziękujemy państwu. Będziemy dalej to monitorować. Czekamy na odpowiedź rządu na dezyderat.

Jeszcze sprawy różne. Pana ministra rolnictwa prosimy, żeby chwilę został a państwu dziękujemy, jeśli chodzi o tytoń. Bardzo proszę w sprawach różnych, panie pośle.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Otóż każdy z posłów czy większość, a na pewno członkowie sejmowej komisji rolnictwa, w ostatnim czasie zostali czy zostają zasypywani wieściami o alarmującej sytuacji, jeżeli chodzi o rynek drobiu. Spada skup, spada produkcja. W związku z powyższym chciałbym – i proponowałbym – aby prezydium Komisji wystąpiło o informację, co właściwie się dzieje na rynku drobiu.

Ale jeszcze gorsza sytuacja jest na rynku trzody chlewnej, dlatego że mamy w Polsce najniższy od ponad 30 lat stan pogłowia trzody chlewnej. Spadają ceny skupu. Wieprzowiny nie brakuje. W związku z powyższym chciałbym wiedzieć, z czego to wynika. Czy to wynika z importu, jak do tej pory było, odpadów porzeźniczych i przerobu tego potem na wędliny w polskich zakładach przetwórczych? Z czego wynika spadek cen skupu trzody chlewnej o chyba 20%? Bo o 1 zł w ostatnim miesiącu spadła cena w skupie.

Zresztą rolnicy już w kolejkach muszą czekać, aby ta trzoda chlewna polskiej produkcji była skupowana. A wiemy o tym, jakie są stany. Co rząd zamierza w tej sprawie zrobić – chodzi mi o analizę rynku trzody chlewnej i wykazanie przyczyn spadku skupu w tym okresie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Podjęliśmy już dzisiaj rano działania, jeśli chodzi o rynek drobiu, trzody chlewnej, dodatkowo występujemy o informację na temat prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej. Tak, że te tematy będą w najbliższym czasie uwzględnione w posiedzeniach Komisji. Dziękuję bardzo za ten wniosek.

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Dziękuję państwu. Do widzenia.